NUMER NOWOROCZNY zawiera 8 stron druku.

Opłata uiszczona ryczałtem. Wychodzi we środy i w soboty. 30 gr.

GONIEC PODHALAŃSKI

niezależne pismo polityczne, społeczno-gospodarcze i literackie.

PRENUMERATA:
kosztuje przy odbiorze w administracji lub agencjach 2 złote miesięcznie, 6 złotych kwartalnie; przez pocztę lub u listonosza miesięcznie 2 zł. 20 gr., kwartalnie 6 zł. 60 gr. W razie wysyłki pod opaską: w Polsce 3 zł. miesięcznie, zagranicę 2 franki szwajcarskie.

OGŁOSZENIA:
1/32 strony 7 złotych, 1/16 str. 12 zł., 1/8 str. 24 zł., 1/4 str. 50 zł., 1/3 str. 90 zł., 1/1 str. 180 zł. Układ kolorowy 100% drożej; zastrzeżenie miejsca 25% drożej. Przed tekstem 100% drożej. Drobne ogłoszenie: słowo tytułowe 3 gr., następne 20 gr. Dla poszukujących posad 50% zniżki. Rachunki mają być natychmiast płacone.

Naczelny redaktor przyjmuje codziennie od 11—1. Adres Redakcji i Administracji: ul. Jagiellońska 29. Telefon Nr. 58. Konto czekowe P. K. O. Kraków Nr. 406.393.

Nr. 1. Nowy Sącz, sobota dnia 1 stycznia 1927. Rok II.

Tadeusz Szczecina.

Z Nowym Rokiem.

Niech rozkołysze się dzwon
radosną głosząc wieść — — —
niechaj wyrzuci z łon
spiżowych, potęgi pieśń, —
niechaj rozebrzmi w dal
tak, jak szeroki jest świat,
nad szczyty pałaców i chat
niech dźwięczy głośno, jak stal:
że od dziś w sercach nam gości
ziarno wzajemnej Miłości,
że, jak kwiat jasny się iści
kochanie miasto zawiści...

— — — — — — — — —

Nie wiemy co to wróg,
dziś znamy tylko przyjaciół —
brat nasz, kto oczy utracił,
kto niema ręki i nogi,
kto krwawił w mężnej obronie
ojczysty próg. — —

Pochwyćmy sercem wraz dłonie,
jako nakazał Bóg —
niech Wielka Miłość w nas płonie,
wraz kwiećmy szczęściem nasz próg — —
Wtenczas w promiennej koronie
na wielki wnijdziem tron,
wtenczas przedobre Swe dłonie
rozłoczy nad nami: On...

więc kwiećmy miłością nasz próg,
jako przykazał On — Bóg!

Dla palących papierosy!

Przy zakupnie tytoniu musicie się liczyć z Waszą kieszenią, za to przy wyborze tutek i bibułek kupujcie tylko najlepsze wyroby. — I tak np. tutki MORWITAN, BON TON, jak i BIBUŁKI HERBEWO mają na każdem pudełku i książeczce nazwiska wytwórców, które uczą za najprzedniejszy gatunek bibułki.

HERBEWO
HER-liczka BEŁ-dowski WO-łoszyński
Spółka akc. w Krakowie.

KRYNICA-ZDRÓJ
PAŃSTWOWY ZAKŁAD ZDROJOWY

położony w zachodniej części Karpat, — 590 m. nad poziomem morza.
Całoroczny sezon kąpielowy! Całoroczny sezon kąpielowy!
I. sezon letni od 1 maja do 31 października.
II. sezon zimowy od 1 listopada do 30 kwietnia.
Szczawy alkaliczne żelazisto-ziemne. — Woda Zubera, najsilniejsza szczawa alkaliczna Europy. — Kąpiele mineralne kwaso-węglowe i borowinowe.
Zakład fizykalno leczniczy zaopatrzony we wszelkie najnowsze urządzenia.
Kąpiele słoneczno-powietrzne. Kąpiele słoneczno-powietrzne.
W sezonie zimowym, tak w Domu Zdrojowym, jak i w nowych łazienkach wydaje się kąpiele gazowo-mineralne, nadto w Domu Zdrojowym częściowe zabiegi wodoleczn[illegible] częściowe elektryczne, lampa kwarcowa, wody mineralne do picia.
W Domu Zdrojowym mieszkania, restauracja i czytelnia.
W nowych łazienkach kąpiele i mieszkania.
Centralne ogrzewanie całego domu i łazienek, światło elektryczne.
Sporty zimowe i inne rozrywki.
Bliższych wyjaśnień udziela chętnie i odwrotnie Zarząd zdrojowy i Komisja zdroj.

Na przełomie.

Nowy Sącz, 31 grudnia.

Wchodzimy dziś w nowy okres życia i pracy, zamykając rok 1926 bilansem, w którym przeważają plusy w rozwoju naszego bytu państwowego, narodowego i kulturalno-gospodarczego. Zanim przystąpimy do skreślenia ogromu zamierzeń i działań w Nowym Roku, rzućmy okiem wstecz i przejdźmy po kolei najważniejsze wydarzenia, które nas, Polskę przedewszystkiem i najwięcej tangują, a spostrzeżemy, gdzie rok temu, a jakie jest dziś nasze stanowisko w rządzie narodów i państw światowych, a zwłaszcza europejskich.

* * *

W styczniu roku ubiegłego u steru państwa naszego stał b. prezydent Rzeczypospolitej Stanisław Wojciechowski, zaś kierownictwo rządu spoczywało w ręku wytrawnego dyplomaty Aleksandra hr. Skrzyńskiego, cieszącego się dla swoich demokratycznych przekonań i działań najdalej idącem poparciem stronnictw lewicowych, od P. P. S. aż do N. P. R., oraz życzliwą neutralnością mniejszości narodowych. Ponieważ w gabinecie koalicyjnym premjera Skrzyńskiego zasiadali także przedstawiciele stronnictw prawicowych, między innymi minister skarbu Zdziechowski i minister oświaty Stanisław Grabski, z drugiej zaś strony udział w rządzie mieli także ministrowie z ramienia P. P. S., przeto hr. Skrzyński liczyć mógł stale na większość sejmową przy przedłożeniach rządowych.

W tym to czasie, dzięki bystrej orjentacji naszej służby zagranicznej, zreformowanej i kierowanej przez premjera Skrzyńskiego, osiągnęliśmy wielkie sukcesy na arenie międzynarodowej w Genewie, a zwłaszcza w Locarno, które ujęte w kilka traktatów, zabezpieczyły granice Polski od strony Niemiec, a ponadto zapewniły Rzeczypospolitej na razie niestałe miejsce w Radzie Ligi, później zaś stałe, na równi z wielkiemi mocarstwami świata. W ten sposób Polska w Lidze Narodów i w rzędzie państw wielkich zyskała ogromne znaczenie polityczne.

Pomimo tych stosunkowo dużych korzyści, do których należałoby także wymienić niemniej ko-

Czy chcecie Państwo, aby Wasze dziecko otrzymało nagrodę na wielkim konkursie „Gońca Podh.“?
zapewnie że — tak!
Spieszcie wszyscy zatem do znanej firmy, która będzie wykonywała zdjęcia do konkursu po cenach dla wszystkich z n i ż o n y c h.
UWAGA! Pierwsze nagrody portrety fotograficzne, wykona znana z solidnej pracy i chętnej usługi
NOWOCZESNA SZTUKA FOTOGRAFICZNA
„BRACIA DWORZAK“
z, ul. Jagiellońska l. 46. Filja l. Limanowa ul. Krakowska l. 6.

rzystne rozstrzygnięcia dla nas w sprawach związanych z Wolnem M. Gdańskiem, a nadewszystko z rozwojem naszego prestige i politycznego stanowiska w tym porcie nadbałtyckim, — sytuacja finansowo-gospodarcza tak wskutek wadliwej administracji państwowej, jak szczególnie wobec zbytniego rozpolitykowania mas, a co więcej, przy nader utrudnionym systemie rządzenia w urzędach, podlegających zbyt zakorzenionym wpływom partyjnym, następnie z winy pewnych stronnictw, które nie dopuściły pod żadnym względem do łagodzenia tarć i nędzy wśród licznych rzesz pracowników państwowych i wojskowych, a za to nie zwracały należytej uwagi na szerzącą się w życiu społecznem i administracyjnem demoralizację daleko sięgającą, — sytuacja naszej gospodarki finansowej stała się z końcem kwietnia b. r. beznadziejną.

Gdy, ponadto po ustąpieniu gabinetu hr. Skrzyńskiego, który nie podjął się rządzenia wbrew i bez socjalistów, b. prezydent Wojciechowski powołał na stanowisko prezesa Rady min. posła Witosa, stało się w pierwszej połowie maja 1926 to, co się wkońcu stać musiało, o ile nasz dalszy byt państwowy nie miał doznać poważnego szwanku wskutek przygotowywanych skwapliwie kroków ze strony naszych „przyjaciół" wewnętrznych i zewnętrznych.

Dalsze dzieje potoczyły się, jak wiadomo, torem z góry ustalonym. Potężna indywidualność marszałka Piłsudskiego, którego cele i zamiary nigdy nie sięgały poza wytknięte zadanie: naprawa stosunków w Polsce. Ujęcie władzy przez ludzi właściwych na najważniejszych stanowiskach w administracji państwowej i wojskowej, stanowiło na razie drogę do osiągnięcia tych zadań w interesie państwa i społeczeństwa.

Od 8 miesięcy rządów premjera Piłsudskiego i wicepremjera Bartla, dzięki także szczęśliwej konjunkturze wywozowej, wywołanej wielkim strajkiem górników angielskich, społeczeństwo nasze przechodzi ewolucję w dziedzinie walutowo-gospodarczej. Rząd zdołał w stosunkowo krótkim czasie doprowadzić złotego do stałego stosunku wobec silnych walut zagranicznych, następnie całym szeregiem ustaw i dekretów prezydenta przyczynił się do uzdrowienia stosunków gospodarczych, dźwignął przemysł i handel, zaś wzmacniając w Sejmie władzę wykonawczą, zyskał na znaczeniu tak w kraju, jak i zagranicą. Obecny prezydent Rzeczypospolitej Mościcki współdziała z Sejmem i z Rządem na platformie lojalności wzajemnej, dlatego też liczne ważne reformy, zmierzające do sanacji, są także w dużej części jego dziełem.

* * *

Nowy Rok składa na barki nasze wielkie zadania. Rozpoczęte dzieło naprawy administracji, utrzymanie silnej i karnej, a dobrze wyposażonej armji, pielęgnowanie uzyskanego przez nas stanowiska w rzędzie mocarstw świata, uzdrowienie naszego bilansu obrotowego i handlowego, rozbudowa wzmożona naszego przemysłu, wydatna poprawa bytu parcowników państwowych, doprowadzenie do ujednolicenia szkolnictwa i administracji na wszystkich obszarach, reorganizacja kolejnictwa, sądownictwa i skarbowości na nowoczesnych podstawach, — oto zadania najpilniejsze w roku 1927.

Rząd nasz, owiany najlepszemi intencjami, dąży konsekwentnie do rozbudowy całego kompleksu zjawisk w życiu społeczeństwa i państwa. Rokowania z konsorcjum zagranicznem w celu uzyskania miljardowej pożyczki naprawczej, prowadzone intenzywnie, znajdują się na najlepszej drodze. Z chwilą sfinalizowania rokowań w duchu pomyślnym, puścimy w ruch wszelkie ukryte dotąd lub niewłaściwie zużyte siły gospodarcze, by dzieło uzdrowienia doprowadzić do szczęśliwego rezultatu.

W szczerych życzeniach, wypowiedzianych pod adresem Rządu i Narodu z Nowym Rokiem, skupiamy się wszyscy dokoła Wielkiego Wodza, Marszałka Piłsudskiego, oczekując od Niego dalszych kroków, zmierzających do wzrostu potęgi Rzeczypospolitej w bieżącym roku.

Z. Offenberger.

TELEGRAMY.

USTAWA SAMORZĄDOWA ZOSTANIE WKRÓTCE UCHWALONA.

Warszawa. (Telegram własny).

Nasz korespondent warszawski donosi: Ustawa o samorządach miejskich wedle najświeższej wiadomości z kół sejmowych i rządowych zostanie po nowym roku uchwalona. Pogłoski, jakoby rząd miał być z niej niezadowolony, nie odpowiadają prawdzie. Dziś niema żadnych wątpliwości, że uchwalenie ustawy nastąpi bezpośrednio po nowym roku. Zatem dla uniknięcia zbędnych kosztów, należy wstrzymać się z wyborami do Rad miejskich aż do czasu wydania nowych przepisów w tym kierunku.

NAPAD NIEMCÓW NA POLSKĘ.

Warszawa. (Telegram własny).

Przed świętami pułk piechoty niemieckiej przekroczył pod dowództwem generała w służbie czynnej granicę polską pod Działdowem i rozkwaterował się na kilka godzin we wsi po stronie polskiej.

Odchodząc Niemcy, spłoszeni przez polskie formacje wojskowe, odgrażali się ludności, że przyjdą wkrótce w liczniejszem gronie.

W ten sposób wygląda sprawa pokoju u bratnich Niemców. Zbrójmy się więc na wszelki wypadek.

ZMIANY W RZĄDZIE.

Warszawa. (Telegram własny).

Ze źródeł kompetentnych dowiaduje się nasz korespondent warszawski, że premjer Piłsudski wskutek nawału pracy i przepracowania składa tekę ministra spraw wojskowych, zatrzymując funkcję premjera rządu i generalnego inspektora armji.

Jako kandydatów na teki M. S. W. wymieniają gen. Konarzewskiego, obecnego wiceministra spraw wojskowych, gen. Wróblewskiego i gen. Dreszera.

O najpiękniejsze „Dziecko Podhala"

WIELKI KONKURS „GOŃCA PODHALAŃSKIEGO"

Dziecko.

Najpiękniejszy, nierozkwitły jeszcze kwiatek o wielkich oczach, błyszczących radością życia, przez które przegląda czysta, idealna nieświadomość i jakby lęk przed brutalnem zetknięciem się z otaczającym światem. Prześliczna, wycacana żywa laleczka, duma matek i jedyna radość ojców, ustawicznie zajętych codzienną, męczącą pracą. Z jaką rozkoszą, radością i ukojeniem patrzymy na światek naszych najdroższych. Piękno dziecka jest czemś, co nie da się ściśle określić. Posiada ono swoisty wdzięk i czar, nie dający się zamknąć w ramach reguł. Spotkawszy maleństwo, często oglądamy się, by z zachwytem wypowiedzieć: Co za śliczne dziecko!

Zagranicą, w kulturalnych państwach zachodu, kwitnie kult dzieci. Jest on religją matek, jedynym z najpoważniejszych czynników, które łagodzą ostre kanty życia.

Chcąc ożywić ten kult tak piękny, a tak słabo na Podhalu rozwinięty, redakcja „Gońca Podhalańskiego" ogłasza niniejszem konkurs piękności dziecka Podhala!...

Warunki konkursu.

I. W konkursie mogą brać udział dzieci od dwóch do dziesięciu lat.

II. Fotografje należy przesłać oznaczone godłem, a oprócz tego załączyć należy w zamkniętej kopercie imię i nazwisko, oraz wiek i adres dziecka.

III. Fotografje (format obojętny) możliwie na lśniącym papierze.

IV. Wyniki konkursu ogłoszone zostaną w terminie do **1 marca 1927.**

Nadsyłanie fotografji do **31 stycznia 1927.**

V. **Nagroda pierwsza:**

a) dla dziewczynki: duży portret;

b) dla chłopczyka: duży portret.

Nagroda druga:

a) dla dziewczynki: ciekawą książeczkę;

b) dla chłopczyka: piłka do gry nożnej.

Warunki.

VI. Posyłający fotografję musi dołączyć kupon konkursowy, wycięty z „Gońca Podhalańskiego" na najpiękniejsze dziecko Podhala.

VII. W miarę nadesłania, fotografje reprodukowane będą w specjalnym dodatku ilustrowanym „Gońca Podahlańskiego", a o wyniku konkursu zadecyduje jury konkursowe.

VIII. Redakcja zastrzega sobie prawo zdyskwalifikacji fotografji, które warunkom konkursu nie będą odpowiadać.

IX. Skład sędziów jury konkursowego:

Przewodniczący: Dr Roman Sichrawa.

Zast. przewodniczącego: Dr Edward Zieliński.

Członkowie: Panie: Marja Bogucka, Marja Bugajska, Marja Gruberowa, Marja Offenbergerowa i Bronisława Smolikowa. — Panowie: ks. kanonik Paweł Sulma, prof. Bolesław Barbacki i Dr Jan Dudziński.

Zastępcy członków: Panie: Zofja Gołębiowska, Marja Knapikowa, Helena Kraśnieńska, — oraz pan prof. Roman Reguła.

Nr. 1.

Kupon (wyciąć i nadesłać z fotografją dziecka do Redakcji „Gońca Podhalańskiego".)

Konkursowy na najpiękniejsze dziecko Podhala.

Ratujmy skarby Podhala.

Piwniczna, w grudniu 1926

„Cudze chwalicie, swego nie znacie,
Sami nie wiecie, co posiadacie".

W uroczym zakątku Podhala, śmiem twierdzić w jednym z najpiękniejszych nad Popradem, leży wieś Łomnica. Tu warto się zatrzymać dla uzyskania wyobrażenia, jak niestety bogactwa naszej ziemi idą na marne. Na końcu pastwiska, w jarze potoka perlą się źródła wody mineralnej, znajdując się w stanie takim, w jakim je natura zrodziła. Opuszczone, bo odwiedzane tylko przez turystów, służą jedynie do mycia naczyń lub prania bielizny mieszkańcom wsi, z braku innej wody. Tryska z tych źródeł obficie szczawa żelazista, zawierająca bezwodnik węglowy w tak silnym stopniu, że kiedy wstrząśniemy flaszką korek z butelki jest w stanie wystrzelić. W szumiących kaskadach rzuca się potok w dół, mając po obu stronach smreki, strzelające wysoko ku niebu. Tu i ówdzie rdzawe pasy nad brzegami potoka świadczą, że źródeł tych jest więcej.

Oto mały obraz wsi, z której mogłoby powstać pierwszorzędne uzdrowisko górskie.

Tymczasem jakże inaczej się dzieje! — Wstyd zaiste spoglądać na tego rodzaju zaniedbanie, na nie poszanowanie i marnowanie naszych skarbów narodowych. Obce państwa wyzyskują nas niemożliwie, podczas gdy my właśnie moglibyśmy to samo z niemi uczynić. — Trzeba atoli trochę wysiłku z naszej strony i jeszcze więcej dobrej woli.

Przykład weźmy z zagranicy. Oto również nad Popradem, po stronie czeskiej, leży niedostępne, lecz pięknie urządzone uzdrowisko Lubowla-kąpiel (Kupele-Lubowla). Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że Łomnica ma więcej walorów na uzdrojowisko, wtedy powiedzieć sobie musimy: nasz system życia społeczno-ekonomicznego jest zły. Na pastwę losu zostawia się bogactwa natury, a to dlatego, że sprzedaje się je jednostkom, mającym słabe wyobrażenie o ich przeszłości. Państwo winno na siebie przejąć ciężar utrzymania i rozbudowania tych miejscowości, nadających się na uzdrowiska. Niema w tym wypadku racji Briand (obecny min. spraw zagr. Francji), gdy w pamiętnych słowach powiedział: „Polsce się zdaje, że bezkarnie może wydawać ustawy, które obrażają prawo" (prywatne). Prawo prywatne winno, naszem zdaniem, ustąpić miejsca wiekuistemu prawu państwa do opieki nad temi opuszczonemi bogactwami kraju.

Eles.

Tłumne zgromadzenie ofiar wojny domaga się od Rządu i Sejmu uwzględnienia słusznych postulatów.

Rzeczowe i państwowe stanowisko inwalidów oraz wdów i sierót po poległych. Podniosłe referaty. Rząd obecny winien usunąć w interesie Państwa przepisy krzywdzące tych najbiedniejszych.

W sali „Sokoła" w Nowym Sączu odbyło się w niedzielę 19 grudnia wielkie zebranie wdów i sierót tut. powiatu, na które przybyły tłumy zainteresowanych, tak że obszerna sala została całkowicie zapełniona. Było to pierwsze tego rodzaju zebranie, urządzone przez tut. Koło Związku Inwalidów Wojennych, za co należy mu się gorące uznanie, przedewszystkiem zaś prezesowi Związku p. Janowi Łabodzińskiemu za poczynione w tym kierunku starania. Zasługi Związku tut. i jego przewo[dn]icz[ącego] są tem większe, jeśli się zważy, że zebra[nie] miało na celu nie jakąś czczą demonstrację przed[no]dowi, lecz poinformowanie wdów i sier[ot] o widzenia czysto rzeczowego i prawneg[o]

cej ich ustawie i wreszcie zwrócenia uwagi miarodajnym władzom, że nędza, jaką cierpią inwalidzi wogóle, a wdowy i sieroty po poległych w szczególności, wymaga niezwłocznej rewizji.

Dowodem państwowego stanowiska inicjatorów zebrania było zaproszenie przedstawicieli władz cywilnych i wojskowych, oraz prasy, którzy się też licznie stawili.

Zebranie zagaił przewodniczący p. Łobodziński, streszczając w krótkich ale dobitnych słowach grozę obecnego położenia materjalnego tych ofiar wojny i przedkładając program zebrania. Na przewodniczącego zebrania wybrano delegata z Tarnowa prof. Stanka, sekretarzem p. Pryszcza.

Z dłuższym referatem wystąpił delegat z Krakowa, członek Zarządu Wojewódzkiego Inwalidów Wojennych, p. Dacków, który w rzeczowem przemówieniu poddał krytyce ustawę sanacyjną b. ministra skarbu Zdziechowskiego, godzącą w rzesze urzędnicze i inwalidzkie. Punktem kulminacyjnym zebrania było wygłoszenie przeszło 2½ godzinnego referatu przez delegata Zarządu Głównego z Warszawy p. Dra Kikiewicza. Tu trzeba podkreślić, że wspomniany delegat z powodu opóźnienia się pociągu przybył w najcięższych warunkach z Krakowa samochodem, w czasie zawiei śnieżnych i narażając się, jako mocno poturbowany na wojnie, na ewentualne zachorowanie. Zaiste z potoku słów, wypowiedzianych ze znakomitą rytuną oratorską i niezwykłą pamięcią co do treści ustaw, dat i artykułów, oraz paragrafów, możemy wnosić, że p. Dr Kikiewicz jest niezwykłym jak na nasze warunki ideowcem i bezinteresownym szermierzem, broniącym z całem zaparciem się siebie tych, co oddali wszystko na ołtarz ofiar wielkiej wojny.

Z zaproszonych władz wzięli udział imieniem starostwa p. sekretarz Bukowski, imieniem urzędu skarbowego p. nadradca Wojtas, jako naczelnik urzędu, imieniem referatu inwalidzkiego przy PKU. por. Świderski, nieobecnego a usprawiedliwionego posła p. I. Jasińskiego zastępował p. Frolik, oraz przedstawiciele redakcji „Gońca Podhalańskiego" i „Kurjera Tygodniowego".

Złożono serdeczne podziękowanie staroście p. Kępińskiemu na ręce p. Bukowskiego, obecnego na zebraniu.

Rezolucje.

I. Zebranie wdów, sierót i pozostałych po poległych żołnierzach i zmarłych inwalidach, odbyte w dniu 19 grudnia 1926 w sali Sokoła w Nowym Sączu protestuje przeciwko sprzecznemu z ustawą wymiarowi rent wdowich i sierocych przez Izbę skarbową w Krakowie, — zebrani proszą Wysoki Rząd o przywrócenie zaopatrzeń wdowich i sierocych do pierwotnej wysokości, gdyż obecny stan rzeczy naraża ofiary wojny na skrajną nędzę.

II. Zebrani protestują przeciwko stosowaniu do inwalidów, wdów i sierót ustawy sanacyjnej z dnia 22 grudnia 1925, która do wszystkich dykasterji pracowników państwowych straciła swą ważność jako tymczasowa, a niewiadomo dlaczego obowiązuje w stosunku do inwalidów, a zwłaszcza wdów i sierót.

III. Zebrani protestują przeciwko jakimkolwiek kompromisom odnośnie do rewizji koncesji monopołowych i domagają się przeprowadzenia rewizji w myśl postanowień §§ 2 i 3 rozp. Minist. Skarbu z dnia 8 lipca 1925 r. Dz. U. Rz. P. Nr. 74 poz. 520.

IV. Zebrani domagają się wprowadzenia w życie całej rozciągłości ustawy inwalidzkiej z dnia 18-go marca 1921 r.

V. Zebrani wyrażają gorące podziękowanie panu staroście Kępińskiemu za życzliwe i obywatelskie stanowisko w stosunku do inwalidów, wdów i sierót całego powiatu. (Rezolucje przyjęto długotrwałemi oklaskami).

VI. Zebrani przesyłają najserdeczniejsze życzenia przewodniczącemu Związku Inwalidów Wojennych Rz. P. w Warszawie kol. Marjanowi Kantorowi z okazji 5-letniej rocznicy przewodnictwa Związkowi Inwalidów Wojennych Rz. P. w Polsce.

VII. Zebrani dziękują jak najserdeczniej kol. Dr. Kikiewiczowi, twórcy Związku Inwalidów, niezmordowanemu pracownikowi społecznemu za obronę spraw wdów i sierót w krzywdzącym obniżeniu zaopatrzeń.

Wszystkie powyższe rezolucje zebrani przyjęli jednogłośnie. — Zebranie zakończono okrzykiem na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, P. Prezydenta, Marszałka Piłsudskiego i Związku Inwalidów.

Życie społeczne.

Ze Związku Inwalidów Wojennych Rz. P. w Nowym Sączu otrzymaliśmy następujący komunikat:

W dniu 7 grudnia 1926 r. obchodził p. Marjan Kantor, wyższy urzędnik ministerstwa skarbu w Warszawie, wiceprezes F. I. D. A. C. U. (Międzysojusznicza Federacja Byłych Wojskowych), prezes Zarządu Głównego Związku Inwalidów w Warszawie 5-lecie przewodnictwa nad Związkiem Inwalidów Wojennych.

Dzień ten stał się okazją do żywiołowego wyrażenia panu Kantorowi, wielkiemu działaczowi na niwie społecznej, powinszowań i życzeń. Setki depesz gratulacyjnych, odezwy okolicznościowe i liczne delegacje z prowincji od inwalidów i ogniw związku, oraz życzenia pokrewnych organizacyj i instytucyj społecznych okazały się wspaniałą manifestacją dla przywódcy polskich inwalidów.

Związek Inwalidów w Nowym Sączu na wysłaną depeszę gratulacyjną panu Marjanowi Kantorowi otrzymał od tegoż list następującej treści:

Drogi Kolego Przewodniczący!

Życzenia, jakie zechcieliście łaskawie w imieniu Koła pod moim adresem skierować, wzruszyły mnie niepomiernie i będą dla mnie bodźcem do tem intenzywniejszej pracy dla dobra zorganizowanych członków.

Raczcie Drogi Kolego być wobec Koła wyrazicielem moich prawdziwie szczerych braterskich uczuć, jakie żywię do Koła sądeckiego, dla którego jestem pełen podziwu z powodu jego wytrwałej a celowej pracy, w której Wy znowu, Drogi Kolego, jesteście przewodnikiem, oraz raczcie przyjąć zapewnienia o wysokiem poważaniu, z jakiem kreślę się

Kantor.

Warszawa, dnia 14 grudnia 1926.

Przed odnowieniem zamku nowosądeckiego.

Posiedzenie komisji literacko-propagandowej w sali Ratusza.

W związku z mającą nastąpić restauracją zamku nowosądeckiego, w którym to kierunku, jak już donosiliśmy, komisarz rządowy Dr Sichrawa poczynił osobiście odpowiednie kroki w stolicy państwa, odbyło się we środę 22 grudnia posiedzenie komisji literacko-propagandowej. Zabierali głos kolejno prof. Komar, dyr. Maczuga, prof. Serafin, prof. Bugajski, prof. Śliwa, prof. Kopytko i przewodniczący zebrania Dr Wierski.

Uchwalono wydać dwie monografje zamku, jedną mniejszą, drugą obszerniejszą; pracę tę postanowiono poruczyć profesorowi Kwiecińskiemu. Będą także umieszczone w miejscowych pismach, jak i zamiejscowych artykuły o znaczeniu zamku dla narodu i kultury. Akcja komitetu będzie zmierzała w kierunku zaznajomienia szerokiego ogółu społeczeństwa z pracami nad odbudową zamku. W dalszym ciągu zajmie się komisja wydaniem widokówek, — ewentualnie fotografji zamku, — które będą zamieszczone w monografjach. Prócz tego będzie urządzał komitet odczyty, połączone z przedstawieniami kinowemi i t. p.

Wszyscy przemawiający podkreślali konieczność nawiązania stosunków ze społeczeństwem, a szczególnie z kupiectwem i przemysłowcami. Niemniej postanowiono wciągnąć w krąg akcji finansowej Polonję amerykańską, a zwłaszcza tych Polaków, którzy pochodzą ze Sącza i z Podhala. Zebraniu przewodniczył Dr Adam Wierski, — sekretarzował pan Szczecina.

Należy żywić nadzieję, że te poczynania znajdą głośne i żywe echo w naszem społeczeństwie, które już dało niejednokrotnie dowód, że rozumie tego rodzaju imprezy kulturalne.

Obywatele Nowego Sącza czekają na dalsze owocne prace, — oby jak najrealniejsze.

Życzenia „Gońca Podhalańskiego" na Nowy Rok.

Prezydentowi miasta, Drowi Sichrawie — dożywotniego stanowiska burmistrza w stolicy Podhala.

Księdzu prałatowi Mazurowi — rychłego zostania biskupem.

Staroście Kępińskiemu — stanowiska wojewody.

Komendantowi P. P. p. Hanusowi — pozostania na dotychczasowem stanowisku.

Kupcom Fertigowi i Oleksemu — wzbogacenia się na niepłaconych rachunkach.

Prezesowi Zw. Inw. Wojen. Łobodzińskiemu — miljon dolarów.

Prof. Bugajskiemu — dwanaścioro ślicznych dziatek.

Tadeusz Szczecina.

Z cyklu: LISTY.

Znowu śnieg biały dziś na ziemię spadł —
znowu się drzewa zabieliły szronem — — —
jakimś się dziwnym dusza zabobonem
trwoży się znowu i smutnym jest świat,
jak jeszcze nigdy — — smutny jest i pusty,
że ciebie niema przy mnie i że usty
nie mogę drogich całować twych warg —
więc serce boli, pełne krwawych skarg. — — —

Chciałbym cię dzisiaj tu przy sobie mieć
i słuchać słów twych (co za ciepłe granie)
wicher samotny snuje się po łanie — —
(wicher ten, wiesz ty, to ja jestem przeć —)
z ulicy leci brzęk srebrnego dzwonka
i wśród zaułków, jak dusza się błąka
przeklęta, której tak rozkazał Bóg
za ziemskie grzechy tułać się wśród dróg.

Gdzie jesteś teraz — jaki słońca wschód
pieści cię światłem — jakie zorze palą
dziś blask dla ciebie? — — pieśni moje dalą
rwą się ku tobie, brzegiem cichych wód,
a z niemi rwie się cała moja dusza,
całe kochanie — — tutaj czarna głusza,
więc to nie wcale fenomen, ni dziw,
że mi tu ciemno, że duch ledwie żyw...

Ale niech będzie... prawych uczuć kwiat
nie więdnie nigdy, owszem piękniej kwitnie:
bielej, czerwieniej, złociej i błękitniej,
jak zmierzchem światło z pod słomianych chat...
wiesz, chata moja także jest słomiana,
lecz płonie tylko nie zmierzchem a zrana
i wtedy mai ją w girlandy śmiech,
co płynie z innych, lecz weselszych strzech. — —

Czy ty mię kochasz, jak w upojeń czas?
czyś zapomniała, precz cisła z pamięci
te jasne chwile? Niech się dłoń twa święci
za to, że dała duszy twojej kras
duszy mej pustce i czyste zasiała
ziarno miłości, kochanko ma biała,
i żeś mojemu życiu nowy świt
otwarła śpiewem polnych traw i żyt...

Jak świat jest podły!... jednak trzeba żyć,
bo nie z nas samych mamy nasze życie — —
nasze? nie! Boga! — życie, to jest śnicie...
gdy Stwórca zechce, przerwie wątłą nić — —
żyć jednak trzeba — słaby, kto rozpacza,
kto chce być silnym, niechaj przeinacza
utarte szlaki, zmienia fali bieg...

— — — — — — — — —

dzisiaj na ziemię znów spadł biały śnieg. — — —

Lecz nie dlatego chciałem ci to rzec,
żebyś stroniła od świata, od ludzi;
pojmiesz to sama, kiedy cię ostudzi
chłód ludzkich uczuć i pot krwawych plec
w ślepych zapędach, w pogoni za marą
rozkoszy ziemskich (może być: fanfarą
zagrzmi ci życie, lecz to będzie błysk,
błysk taki złudny — — jaki będzie zysk?).

Spostrzeżesz sama, że blichtr to i szych,
że rozkosz bytu, to jego przekleństwo!
daj Boże, abyś odniosła zwycięstwo
i nie stała się łupem uczuć złych;
wierz mi, ja pragnę tylko twego szczęścia,
dla ciebie pójdę — li rozbijać pięściami bramę Dobra — przyrzekam na krew,
na miłość moją — słyszysz krwi mej zew?

— — — — — — — — —

Ale już kończę — śmiać się może stąd
w głos cały będziesz... śmiać się nie zabronię —
masz swoją wolę i ja od niej stronię — —
mnie inny twemu niesie życia prąd — —
a chciałbym, żeby ta sama cię woda,
co i mnie, niosła, ptaszyno ty młoda,
żebyśmy mieli przed oczyma dal,
gdzie mieszka MIŁOŚĆ, a nie cierń i żal. — — —

Redakcji „Podhalańskiego Kurjera Tygodniowego" — choćby kilku prenumeratorów.

Radnemu Broszkiewiczowi — mandatu do przyszłej Rady miejskiej.

Pani Romanowej Piszowej — odejścia p. Lenuchowej na inną posadę.

Dyrektorowi Ladenbergerowi — dalszego świetnego rozwoju „Kina Wiedzy".

Prof. Kosińskiemu — narzeczonej i więcej miłości dla „Gońca Podhalańskiego".

Księdzu kanonikowi Sulmie — powszechnego uwielbienia ze strony uczniów i uczenic.

Radcy Wojtasowi — maszynki do wyciskania podatków.

Adwokatowi Drowi Baralowi — sądu w hotelu „Imperial".

Radcy Drowi Dzikiewiczowi — jednorazowego bezpłatnego ogłoszenia matrymonjalnego w „Gońcu Podhalańskim".

Mr. Körblowi — redaktora Klemensiewicza, redaktorowi Klemensiewiczowi — redaktora Körbla.

Dyrektorowi Göttmanowi — zięciów niepiszących wierszy.

Pani Gołębiowskiej — mandatu do Rady miejskiej i Sejmu.

Inż. radcy Migdałowi — wydania encyklopedji leśnictwa w języku polskim.

Nadradcy Kuhnenowi (sen.) — otrzymania w zarząd rozlewni spirytusowej.

Naczelnikowi Mice — dobrego humoru przy rewizji koncesji monopolowych.

Drowi Juljanowi Smolikowi — więcej entuzjazmu do pracy społecznej.

Drowi Dudzińskiemu — przyjaźni z sekretarjatem „Gońca Podhalańskiego".

Prof. Wzorkowi Franciszkowi — zbudowania „Domu Ludowego" na placu 3-go Maja.

Kajetanowi Masiorowi, kierownikowi „Zagonu"— awansu na pułkownika rezerwy.

Prof. Serafinowi Andrzejowi — dolaryzacji rachunków bieżących w Kasie Zaliczkowej.

Prof. Serafinowi Stanisławowi — fryzury „a la garconne".

Panu Olpińskiemu Franciszkowi — zmiany zawodu agenta asekuracyjnego na ajenta śledczego.

Redaktorowi „Gońca Podhalańskiego" Bronisławowi Kalwary'emu — nakładu pisma stutysięcznego.

Sekretarzowi „Gońca Podhalańskiego" Tadeuszowi Szczecinie — wydania pierwszego tomu poezji.

Panu Morawskiemu — uruchomienia browaru w Marcinkowicach.

Księdzu prof. Klamutowi Michałowi — doczekania się katedry z kaplicy szkolnej.

Dyrektorowi Maczudze — nowego gmachu II. gimnazjum.

Dyrektorowi Pelczarowi — teki ministra W. R. i O. P.

Dyrektorowi Synowcowi — tysiąc filji Składnic Kółek rolniczych w powiecie.

P. Krystyniakowi — rychłego ułożenia inseratu.

Inżynierowi Offenbergerowi — dziesięć gratisowych biletów do teatrów i kin.

Panom: Lisiewiczowi i Obrzutowi — otrzymania inwalidzkich rewirów rybackich.

Pannie Jadwidze Bielańskiej — engagement do Teatru Narodowego w Warszawie.

Pannie Jasińskiej-Wróbelkowi — zostania gwiazdą filmową.

Panu Walcremu Żaroffemu — zrobienia świetnego interesu na karpiach w przyszłym roku.

Drowi Stanisławowi Flisowi — 1000 zł. czynszowego od Inwalidów.

Panu M. Wysockiemu — otrzymania pierwszej nagrody dla synka na konkursie „Gońca Podhalańskiego".

Prof. Komarowi Stanisławowi — honorarjum za artykuły w „Podhalańskim Kurjerze Tygodniowym".

Recenzentowi teatralnemu „Nemo" — zaprzestania (na miłość boską!) robienia recenzji.

Majorowi W. P. Drowi Foltyńskiemu — zmonopolizowania zawodu lekarskiego w Nowym Sączu.

W. Państwu Świrskim — zdrowia dla zdrowych córek.

Panu Bołączce Ottonowi — pierwszej nagrody na konkursie nowelistycznym.

Akademiczkom nowosądeckim — powagi o całe niebo więcej.

Aptekarzom — dużo, dużo chorych klijentów.

Komitetowi odbudowy zamku — jak najwięcej posiedzeń.

Organizacjom społecznym i kulturalnym — po dziesięciu prezesów.

Obywatelom miasta — zniesienia ustawy o ochronie lokatorów.

Państwu — bogactwa i wojskowych urzędników.

Parę słów o życiu kulturalnem w Krynicy.

(J) Aspiracje mieszkańców Krynicy są dość wygórowane, ale śmiało rzec można tylko w kierunku materjalnym.

Żądza wzbogacenia się, a przynajmniej życia bez troski, górują ponad wszystkiem.

Krynica liczy około 1500 mieszkańców stałych, w tem najwięcej 40% Polaków, z czego na inteligencję przypada ze sfer obywatelskich i klasy urzędniczej zaledwie mała stosunkowo garstka.

Na tych więc kilkudziesięciu osobach ciąży obowiązek podtrzymywania życia kulturalnego i ducha narodowego, tem więcej, że Krynica stanowi kresy i tworzy niejako placówkę polską wśród okolicy, zamieszkałej przeważnie przez mniejszość narodową.

Nasyceni jednak mieszkańcy dochodami i atrakcjami sezonu letniego, pogrążają się w czasie zimy w letarg duchowy.

Rocznice i obchody narodowe przechodzą bez echa, nie mówiąc już o poświęceniu paru chwil ku czci wielkich ludzi, dla zadokumentowania chociażby wspólności narodowej.

Boże pożal się nad obchodem, urządzonym w rocznicę wskrzeszenia Niepodległej Polski. Kilka biało-czerwonych chorągwi powiewało przeważnie na budynkach rządowych i nic więcej.

Jednym z powodów tej apatji duchowej, z przykrością trzeba podnieść, jest partyjność polityczna, główna choroba całego naszego powojennego społeczeństwa.

Ci, którzy powinni stać na straży narodowej myśli, a których u nas i tak niewielu, rozdrabniają się, tworząc — jak w Sejmie — całą gamę stronnictw.

Istnieje wprawdzie w Krynicy kilka Towarzystw, działalność ich jednak ogranicza się jak odtąd w zbieraniu składek i wyborów „malowanych prezesów".

Bibljoteka zdrojowa, nawiasem mówiąc, bogata w książki, bibljoteka T. S. L., mają zaledwie po kilku abonentów miejscowych mieszkańców. Główną strawą duchową to jeszcze dzienniki i ilustracje.

Gwarno i szumno za to w kasynie i klubie przy karciętach i bilardzie, tam też powstają inicjatywy i projekty na zbliżający się karnawał. Zagra muzyczka i zacznie się taniec snobów...

Jak się ratuje miłośników Tatr, których w górach spotkało nieszczęście.

Rozmowa „Gońca Podhalańskiego" z prezesem Pogotowia Tatrzańskiego.

Kiedykolwiek czytamy wiadomości o nieszczęśliwych wypadkach w Tatrach, zawsze w nich mowa o interwencji Pogotowia Tatrzańskiego. Mimo to działalność tej ze wszech miar godnej uwagi instytucji znana jest rzadko komu. Przeto zwróciliśmy się do jej prezesa p. Oppenheima, który oprowadzając nas po lokalu Ochotniczego Tatrzańskiego Pogotowia Ratunkowego (Zakopane — w gmachu Towarzystwa Tatrzańskiego) i pokazując przyrządy ratunkowe, udzielił nam szeregu ciekawych informacji.

Cel Pogotowia Tatrzańskiego.

Celem Pogotowia Tatrzańskiego jest ratowanie zaginionych w górach, niesienie pomocy w razie nieszczęśliwego wypadku w terenie górskim i utrzymywanie apteczek w schroniskach górskich. Posiada ono obecnie 17 czynnych członków, stale przebywających w Zakopanem, zobowiązanych słowem honoru do niezwłocznego stawienia się w wyznaczonem miejscu na każde wezwanie.

Jak się odbywa wyprawa ratunkowa.

Gdy Pogotowie otrzymuje wiadomość o nieszczęśliwym wypadku w górach, zwołuje odpowiednią ilość członków i wyprawa rusza na miejsce wypadku, jeśli można je ustalić dokładnie. W przeciwnym razie wyprawa dzieli się na kilka partji, które przeszukują poszczególne pasy w przypuszczalnym rejonie nieszczęśliwego wypadku.

Każdy z uczestników wyprawy zaopatrzony jest w linkę, gwizdek, nieprzemakalną odzież, konserwy, herbatę i nieprzemakalny worek, używany do spania w górach. Wyprawa zabiera ze sobą pozatem rodzaj hamaku, w którym przenosi się delikwenta, przymocowując go doń liną, przyczem noszący hamak są ubezpieczeni linkami. Dla ciężko rannych zabiera się rodzaj lektyki. Rozumie się, że wyprawa zaopatrzona jest w środki opatrunkowe, latarki, lornety i t. p.

Zimą wyprawy ratunkowe posługują się nartami, delikwenta zaś przymocowuje się linami do dużych i wygodnych sanek, zwanych topoganem, który rozkłada się na 6 części i każdy z uczestników wyprawy nosi jedną z nich.

Podczas wypraw ratunkowych korzysta się często z cennej pomocy przygodnych turystów, oraz funkcjonarjuszy policji zakopiańskiej, wyćwiczonych specjalnie do ratowania w górach.

Prezes Oppenheim z uznaniem podnosi jak najdalej idące usługi, oddawane Pogotowiu przez zakopiańską policję.

Przyczyny nieszczęśliwych wypadków.

90% ludzi, którzy ulegli w Tatrach nieszczęśliwym wypadkom, to — zdaniem prezesa Oppenheima — laicy, nie mający doświadczenia i znajomości terenu. Szczególnie niedocenione jest niebezpieczeństwo śniegu w górach, na który latem wbiegają uradowani wycieczkowicze, nie zachowując koniecznych środków ostrożności. Z przyczyn tych zdarzyły się naprzykład w roku zeszłym na śniegu aż 3 śmiertelne wypadki w Tatrach.

Podstawy finansowe Pogotowia.

Każdy członek Pogotowia przechodzi specjalny kurs ratownictwa i pierwszej pomocy. Pogotowie posiada również własnego lekarza. Jest nim Dr W. Kraszewski z Zakopanego, który obowiązki swoje pełni bezinteresownie, podobnie jak i pozostali członkowie

LISTY Z WARSZAWY.

Wrażenia.

Jak żyją, bawią się i pracują w naszej stolicy? Co robi Rząd i Sejm? Jak przeżywa Warszawa okres świąteczny? Przed karnawałem. Luksus i nędza. A jednak jest u nas coraz lepiej!...

Zdyszany kurjer wyrzuca nas w rozwartą paszczę ognia elektrycznego w śródmieściu naszej stolicy. Kilka kroków z dworca głównego w kierunku miasta i stajemy w rozhukanym żywiole, płyniemy wśród fali tysięcy przechodniów. Życie wre i kipi. Ruch olbrzymi. Iluminacje. Już od samego dworca głównego mile witają podróżnego białe, odnowione nareszcie przyległe domy, ulice lśnią się czystością, nigdzie błota, śniegu, ani wybojów. Stanowczo Warszawa zmieniła się na lepsze.

U nas w Małopolsce wie się bardzo mało o stolicy. Pisma nasze najczęściej krytykują ostro Warszawę i jej „ministerjalne porządki", a jednak jest ona wielkiem i prawdziwie pięknem polskiem miastem. Jeśli gdzie, to właśnie tu polskie życie społeczne, polityczne i gospodarcze nadaje tempa całemu naszemu życiu państwowemu. Rozumie się, że i tu jak zresztą w każdem wielkiem mieście obok ludzi pracy jest niemało „niebieskich ptaków", łaknących tylko zabaw i uciech kosztem bliźnich, ale to wszystko ginie w mroku rozhukanego żywiołu życia stołecznego. Stolica pracuje. Przepięknie i przebogato udekorowane okna wystawowe zachęcają przechodniów do kupna. Sklepy, odwiedzane przez kupujących, otwarte są do późnego wieczora. Reklama nowoczesna prowadzona jest na wielką skalę. Za pieniądze jest wszystko, wszystko...

I Rząd pracuje. Biura ministerjalne funkcjonują jak najnormalniej; każdy interesent znajdzie zawsze poradę, pomoc i opiekę. Każdy urzędnik od najniższego do ministra przyjmie cię i poinformuje. Dzisiaj nie potrzeba protekcji pana posła, ciotki czy kuzynki. Doprawdy, każdy kto znał te biura ministerjalne i porówna je z dzisiejszym ich stanem, ten błogosławi marszałka Piłsudskiego i jego pracę.

Stolica pracuje. W kuluarach sejmowych i prywatnych odbywają się ożywione narady leaderów parlamentarnych. Będą pewne przegrupowania i zbliżenia. Mówią o połączeniu P. P. S., Wyzwolenia i Związku Chłopskiego, mówi się o zmianie kierunku polityki Piastowców względem rządu. Coś, jakby duch boży z okazji tradycji święta Bożego Narodzenia polecił wszystkim schylić głowy przed hasłem: „Wszystko dla Polski".

Życie towarzyskie również zaczyna się ożywiać, bo to zbliża się karnawał, widać przepiękne i kosztowne toalety na wystawach sklepowych, ludzie cieszą się mającym nastąpić wkrótce karnawałem, któremu da początek huczny Sylwester.

Obok przepychu i luksusu wielkiego miasta rozpostarła swe skrzydła wielkomiejska nędza, jednak i z tą ostatnią bolączką społeczną walczą władze ze skutkiem. Magistrat np. przygotował na peryferjach miasta 8000 mieszkań jednoizbowych dla bezdomnych. Redakcje tut. pism prowadzą akcję za pozyskaniem bezpłatnych obiadów dla najbiedniejszych; jedna redakcja dziennika „A. B. C." potrafiła w ciągu trzech dni swojej ankiety dać 1000 obiadów.

Wogóle widać wszędzie polepszenie. Państwo nasze po przebyciu różnych wstrząśnień politycznych i gospodarczych potrzebuje spokoju i pracy sanacyjnej. Okres tej pracy już nadszedł.

Z Nowym Rokiem nastąpi bezsprzecznie nowy okres naszej państwowości, okres twórczej pracy i rzeczowej polityki w łonie społeczeństwa. Tego spokoju i twórczej pracy pragną u nas z małymi wyjątkami wszyscy i dlatego wierzymy, że nadeszła lepsza era dla naszego państwa. A więc „sursum corda"!

B. K.

Pogotowia. Jedynie uczestnicy wypraw, którzy są zawodowymi przewodnikami tatrzańskimi, otrzymują za udział w wyprawie zwykłą taksę, jak za przewodnictwo. To też Pogotowie ma jednak dość wielkie wydatki. Przed wojną korzystało z większych subwencji od rządu austrjackiego. Obecnie jedynie Urząd Klimatyczny w Zakopanem subwencjonuje Pogotowie kwotą 1000 złotych rocznie. Jest ona jednak niewystarczająca, tak że koszta wyprawy zwracać musi, jeśli jest dość zamożna, rodzina delikwenta.

Wspomnienia prezesa Oppenheima.

Przy sposobności opowiedział nam prez. Oppenheim kilka ciekawych wspomnień ze swych wypraw ratunkowych. Do najtrudniejszych należą poszukiwania za zaginionymi, których zwłoki znajduje się nieraz dopiero po wielu latach. Wśród wspomnień jest oryginalna historja o pewnym poruczniku austrjackim Polaku, który chcąc się przenieść do legjonów, wziął kilkudniowy urlop i przybył do Zakopanego. Udał się on na wycieczkę i odtąd wszelki ślad po nim zaginął. Wyprawa ratunkowa znalazła nad Zielonym Stawem jego ubranie, zegarek i dokumenty. Przypuszczano zatem, że kąpiąc się w stawie utonął i zawiadomiono o tem żandarmerję austrjacką. Dopiero po kilku latach wyjaśniło się, że porucznik ów symulował wypadek, a wykreślony jako zmarły z wojska austrjackiego, wstąpił do legjonów pod przybranem nazwiskiem.

Wszechświat.

Bilans energji świata. — Radjoaktywność kurzu kosmicznego. — Wiek ziemi. — Temperatura słońca. — Możliwość wyrabiania złota.

Nasze dotychczasowe poglądy na podstawę wszechświata, w tem też słońca i gwiazd, ustalił po największej części filozof Kant i Helmholz. Za podstawę przyjęli oni gwarancję. Nowsze badania jednak wskazują na działanie żywiołów radjotycznych, uwydatniających się też w działaniu promieni słonecznych. Inaczej bowiem nie można wytłumaczyć ilości i czasu działania energji wychodzącej od tych promieni. Innemi słowy: wszechświat powstał z radjotycznego, kosmicznego kurzu, który się skupił. Wskutek rozkładania się wysokoatomowych, radjoaktywnych żywiołów na niskoatomowe, ulatniają się olbrzymie zapasy energji, które napełniają wszechświat ciepłem. Właśnie to rozkładanie jest przyczyną powstania i rozpadania się tworów kosmicznych. Ciała mineralne, np. uran, wydzielają dzięki swej radjoaktywności, nową energję. Tak należy sobie wyobrażać powstanie nowych ciał wszechświatowych z rozpadania się istniejących.

Tem samem bilans energji świata pozostaje stały i dalej możemy stwierdzić w przybliżeniu wiek ciał kosmicznych, oraz ich temperatury (za pomocą metod spetroskopcyjnych). Temperatura słońca wynosi wobec tego mniej więcej 6000 stopni Celzjusza, a Syrjusza 10.000 stopni. Ziemia nasza liczy około 1 i pół miljarda lat, słońce 3 miljardy.

Na podstawie tego, cośmy właśnie powiedzieli, jest wyrabianie złota i perpetuum mobile możliwe, gdyż radjoaktywność pozwala na różne zestawienia żywiołowe. Na razie tylko niestety teoretycznie, ponieważ przemiany takie zależne są od takich olbrzymich ilości energji, które kosmos wytworzyć może, nie człowiek. Alchemik to samo powiedzieć może o perpetuum mobile (przyrządzie wiecznie pracującym), o ile wydobędzie z rozkładania się metali odpowiednie ilości energji. **Kopernicus.**

Przegląd radjowy.

Nowa stacja nadawcza w Warszawie rozpoczęła swą działalność na fali 400 m., 1020 m. i jest w naszych okolicach doskonale słyszalną, szczególnie w godzinach wieczornych. W związku z tym faktem należy oczekiwać znacznego wzrostu radjosłuchaczy w naszym kraju, co przyjąć należy z największą radością, zwłaszcza że na polu radjotechniki mamy jeszcze dużo do zrobienia. Wystarczy wspomnieć, że Polska liczy zaledwie 40.000 aparatów odbiorczych, podczas gdy Anglja posiada ich 2,500.000, Niemcy 1,250.000, — a nawet w niewielkiej Austrji liczba aparatów przekracza 200.000.

W dniu 19 grudnia ukazał się pierwszy numer popularnego ilustrowanego tygodnika „Radjo", zawierający obok artykułów fachowych aktualne feljetony i co najważniejsze, szczegółowe programy stacji warszawskiej i stacyj europejskich. Pismo to zaspokoi w zupełności potrzeby polskich posiadaczy radjoodbiorników i zmniejszy zapewne wydatki na podobne pisma obce, za które płacimy haracz w kwocie 60.000 zł. miesięcznie.

Ruch radjowy zagranicą.

Austrja. W starożytnym tumie św. Szczepana w Wiedniu zainstalowano mikrofon, który umożliwi także naszym amatorom, za pośrednictwem tamtejszej stacji nadawczej słuchanie nabożeństw, odbywających się w tym kościele.

Niemcy. W Langenburgu (Zagłębie Ruhry) zostanie uruchumiona w pierwszych dniach stycznia gigantyczna radjostacja nadawcza o sile 60 kilorat. Będzie to najsilniejsza stacja w Europie.

Rosja. Nowo otwarta 10 kiloratowa stacja w Leningradzie (fala 1065 m.) jest codziennie doskonale słyszana w Polsce.

Włochy. W kościele św. Piotra i Pawła w Rzymie zainstalowano głośniki, celem umożliwienia słuchania kazań w całym kościele, które dotychczas słyszało jedynie szczupłe grono osób, znajdujących się w bezpośredniej bliskości kaznodzieji. S.

KRONIKA.

Wszystkim naszym Abonentom, Czytelnikom, Sympatykom i Współpracownikom życzy szczęśliwego Nowego Roku i wiele szczęścia

REDAKCJA I WYDAWNICTWO „GOŃCA PODHALAŃSKIEGO".

Rok 1927. Sobota 1 stycznia — Nowy Rok, Mieczysł.
Niedziela 2 stycznia — Makarego.
Poniedziałek 3 stycznia — Genowefy.

Bibljoteki i czytelnie:
Bibljoteka im. Szujskiego: otwarta codziennie od godz. 3.30 po południu.
„ Kasynowa: w poniedz. od 7—8 wieczór.
„ TSL.: we wtorki i piątki od 5—6 wieczór.
„ Czytelni Kobiet: we wtorki i piątki od
„ Zw. Inwalid. Woj. w soboty od 5—7 w. 5—6 wieczór.

Dyżury aptek. Apteka p. Jarosza od 1-go do 8-go stycznia 1927 r.

Kalendarz dla Czytelników „Gońca Podhalańskiego". Do dzisiejszego numeru dołączamy kalendarz ścienny na rok 1927. Wszyscy nowi abonenci, którzy uiszczą przedpłatę za miesiąc styczeń, otrzymają również kalendarz, jako bezpłatny dodatek.

Podziękowanie. Księdzu Żakowi Franciszkowi, proboszczowi w Kozach, składa serdeczne podziękowanie za wyrażone życzenia **Jan Łobodziński.**

Na łańcuch bibljoteki Związku Inwalidów w Nowym Sączu. Wezwana przez p. Tkacza, składam 5 książek i wzywam do złożenia p. insp. Czecha, p. insp. Rysza, p. inż. radcę Chmurskiego, p. Winiarskiego, p. Schreinera, p. Lorenca Władysława.
Trembecka Władysława.

Korpus oficerski 1 p. S. P. w Nowym Sączu urządza Zabawę Sylwestrową, która odbędzie się w Kasynie oficerskim dnia 31 grudnia 1926. Początek o godzinie 22 wieczór. Wstęp za zaproszeniami, od osoby 2 złote. Stroje wieczorowe.

Jedyny wykład „O Tatrach, Pieninach i Podhalu" p. Stefana Jarosza, który objechawszy całą Polskę z wykładami, obecnie udaje się do Ameryki z ramienia ministerstwa spraw zagranicznych, celem propagandy turystyki polskiej i idei Parków Narodowych, odbędzie się w Sokole we wtorek dnia 4 stycznia 1927 r. o godzinie 8 wieczór.

Niewątpliwie całe społeczeństwo naszego grodu pospieszy na wspaniały wykład, cieszący się niezwykłem powodzeniem zasłużonego Sądeczanina, uznanego przez prasę za jednego z najlepszych mowców polskich, który podobnie jak w innych miastach Polski dozna życzliwego przyjęcia w rodzinnym grodzie, tembardziej, że jest to jedyny w Sączu, a zarazem ostatni wykład w kraju prelegenta.

Dla młodzieży wykład odbędzie się w tym samym dniu o godzinie 12 w południe.

Wykłady z ramienia Głównego Zarządu Tow. Tatrzańskiego o niezmiernie ciekawej treści, urozmaicone około 200 przepięknemi przeźroczami, najlepszemi w Polsce. — Bliższe szczegóły w afiszach.

Ślub. Dnia 26 b. m. odbył się w Starym Sączu ślub pana E. Rubinka z panną Antoniną Dyrkówną. Młodej parze zasyła redakcja „Gońca Podhalańskiego" SZCZĘŚĆ BOŻE!

Kronika strażacka. Dnia 24 b. m. powstał ogień w domu w Rynku l. 3 u lokatora Wiktora Bluma. Przyczyny ognia nikt z domowników nie potrafił wyjaśnić, jednak zdaje się, że ogień powstał z palącej się na pace pozostawionej świecy. Pożar stłumiła straż ogniowa.

Drugi pożar wybuchł w piwnicy u p. Migaczowej przy ul. Sobieskiego l. 11, wskutek wadliwej budowy. Zapaliła się mianowicie futryna u komina. Interweniowała miejscowa straż pożarna.

Słowo o dorożkach w Nowym Sączu. Ciekawe, jak wygodnymi są nasi sądeccy dorożkarze. W czasie świąt Bożego Narodzenia sztuką było prawdziwą spotkać chociażby jednego na dworcu kolejowym i w mieście. Szczęściem, że nie było wypadku w mieście, bo chyba prędzejby umarł ktoś, niżby sprowadził lekarza. Może odnośne władze postarają się, aby na przyszłość fjakier w Nowym Sączu nie był w czasie świąt fenomenem.

Odpowiedź Redakcji. „Oktawy". — Na razie brak miejsca, w najbliższej przyszłości umieścimy.

KRONIKA STAROSĄDECKA.

Ten, za którym szaleją kobiety, Rudolf Valentino, ukaże się na ekranie kinoteatru „Wiedzy" w Sokole w Starym Sączu, w monumentalnym filmie „Książę krwi". — Dnia 1 i 2 stycznia po dwa przedstawienia o godzinie 6 i 8 wieczór.

Zabawa sylwestrowa. Tow. gimn. „Sokół" w Starym Sączu urządza dnia 31 grudnia 1926 r. w salach własnych „Wielką zabawę taneczną". Wstęp tylko za zaproszeniami.

Słabe przewodnictwo drutów telegraficznych na linji Grybów—Stary Sącz. Ciekawym objawem, sprzecznym z prawami fizyki jest to, że depesza nadana w pocztowym urzędzie telegraficznym w Grybowie o godz. 8'50 rano, przyszła do Starego Sącza na godz. 3'40 popoł. Jest to przykry objaw nieporządków, panujących w naszych urzędach pocztowych. Odnośne władze powinny raz skończyć z tego rodzaju opieszałością funkcjonarjuszy, bowiem takie opóźnienie depeszy może narazić strony porozumiewające się na poważne straty. **Dy-wicz.**

KRONIKA KRYNICKA.

Baczność posiadacze will! Kołdry dla pensjonatów, will i domów gościnnych na różnych watach, na czystej owczej wełnie, na puchu gęsim w najlepszych gatunkach, oraz pościel i bieliznę łóżkową i stołową poleca najtaniej M. Szapira, Nowy Sącz, Jagiellońska 15.

(Zet.) **Frekwencja gości.** Ilość kuracjuszy stale wzrasta, a zwłaszcza w okresie świątecznym, w którym to przyjaciele Krynicy uważali za swój obowiązek tych kilka dni wolnych spędzić w tej perle naszych zdrojowisk. Zjazd świąteczny nie był tak liczny, jak się spodziewano, jednak Krynica jest pełną, dom Zdrojowy cały zajęty, a w nowych łazienkach kilkadziesiąt pokoji, — także niektóre z prywatnych pensjonatów, jak „Gopłana", Dom katolicki, „Szczerbiec", „Pod Ułanem" są całe zajęte.

Przyjechali tutaj aby wypocząć i nabrać nowych sił do pracy: senatorowie, posłowie, urzędnicy, przemysłowcy, księża, profesorowie i uczniowie. Między bawiącymi obecnie w Krynicy zauważyliśmy: pp. senatora Makarewicza Juljusza, posła Witosa Wincentego prezesa P. S. L. Piast, posła Popiela Karola, posła Ładzinę Julianową, ks. Pyżowskiego Adama, szambelana papieskiego z Warszawy, ks. Gogołewskiego Józefa z Łodzi, konsula Włodka Józefa z Krakowa, pułk. Hermana Emanuela ze Skierniewic, Kona Michała z Łodzi, notarjusza Ładę Juljana z Łodzi, Kielskiego Alfreda z rodziną z Warszawy, Stawarzową Julję z Wierzchosławic, Rutkowską Halinę z Rypina, prof. Tadeusza Machalskiego z rodziną z Tarnowa, prezesa Rucińskiego Stanisława z Poznania, prof. Uniw. Jarrę Stanisława z Poznania, dyr. Jelnickiego Stefana z Piotrkowa.

(Zet.) **Kursa narciarskie.** W okresie świątecznym w czasie od 26—31 grudnia odbywa się w Krynicy kurs narciarski pod kierownictwem mistrza Polski, p. Krzepłowskiego. Kurs urządza Tatrzańskie Towarzystwo Narciarskie i Sekcja Narciarska Krynickiego Koła Beskid. Równocześnie odbywa się kurs dla zawodników pod kierownictwem p. Sieczki.

KRONIKA NOWOTARSKA.

(Prus.) **Tow. gimnast. „Sokół" w Nowym Targu** urządza w piątek 31 grudnia 1926 w salach Sokoła tradycyjną „Zabawę Sylwestrową". Do północy będą deklamacje, monologi i wesołe ćwiczenia gimnastyczne, od 12 w nocy zabawa, która jak zwykle przeciągnie się do białego rana. Wstęp i bufet bardzo tani. Spodziewać się należy, że na zabawę sylwestrową przyjdzie cała inteligencja naszego miasta, jak i Czytelnicy „Gońca Podhalańskiego".

(Prus.) **Obecne władze skarbowe** (Urzędy Skarbowe Akcji i Monopoli Państwowych) przygotowują plan zwinięcia i ponownego obsadzenia zakładów wódczanych, t. j. handli i wyszynków alkoholowych. Dziesięć procent odnośnych koncesyj ma być ściągniętych osobom nieuprzywilejowanym, a natomiast nadanych inwalidom i osobom uprzywilejowanym. — Izba skarbowa przy udzieleniu nowych koncesyj będzie uwzględniać stopień niezdolności inwalidów do pracy, zaś przy innych osobach położone zasługi dla państwa Polskiego.

(Prus) **Ś. p. Kasper Baczocha,** emerytowany nadoficjał starostwa i urzędnik wojskowy, zmarł w 61 roku życia. Pogrzeb odbył się dnia 27 b. m. o godzinie 7'30 rano z domu przy ul. Krasińskiego 60.

Ukraiński teatr naddnieprzański w Nowym Targu. Onegdaj bawił tu w drodze swojego turnee po

KINO „WIEDZA"

1-go i 2-go stycznia 1927 roku o godzinie 3.30, 6-tej i 8-mej wieczór

Wielka senzacja! Wielka senzacja!

operetka na ekranie

W głównych rolach:
Lia Mara i Harry Ludtke

KRZYSIA LEŚNICZANKA

Polsce ukraiński teatr, dając dwa gościnne przedstawienia: „Oj ne chody Hryciu" Stażyckiego i „Cygańskie Czary" Wańczenki. Gra świetna, głosy królewskie i czar artystek, same mówiły za siebie, to też całość również i pod względem strojów, dekoracji i t. d. wypadła czarująco i tak realistycznie, że jak zwykle gra sceniczna trąci pewną konwencjonalnością, u naszych gości tętniła życiem i niekrytyczną prawdą. Wdzięk, piękno, humor, niezwykła estetyka, misterność w kreacji ról i smęt właściwy ukraiński, oto synteza sztuk i ich odtworzenia, oraz wielki talent artystów p. Sijałowskiego, Kuliszy, Szafarczuka, oraz pań Tamary, Krajeczowej i Nikolskiej, którzy po sobie zostawili niekłamany podziw, wrażenie i prawdziwą zjawę tej sztuki, która dzisiaj niestety, jako jedyny węzeł łączy dwa bratnie narody.

„Kłopoty Pana Złotopolskiego" w Nowym Targu. Pod sprężystą reżyserją Dra Lisowskiego, odegrał onegdaj zespół amatorski „Sokoło" dość dobrą farsę trzyaktową H. Zbierzchowskiego, kreując poszczególne role wcale poprawnie i w niektórych momentach grając po aktorsku. Szkoda tylko, że nieopanowany język raził góralszczyzną i źle wymawianemi wyrazami obcemi, bowiem wrażenie sztuki i jej inscenizacja byłaby tem większa i bez pewnych dysonansów, które niestety przy zbyt wolnem tempie gry raziły nawet niewprawne ucho widza i słuchacza. Wlh.

KRONIKA RABCZAŃSKA.

Dnia 21 b. m. zmarł nagle budowniczy p. Siwek z Krakowa, który prowadził budowę p. Dra Fuchsa, dyrektora szpitala św. Łazarza w Krakowie. Przewiezienie zwłok z Rabki do Krakowa nastąpiło dnia 23 b. m. o godzinie 16. Zmarły cieszył się sympatją tutejszych obywateli.

Staraniem Kółka Amatorów tutejszych pod kierownictwem dyr. szkoły p. Michała Wyskla odbyło się w Chabówce w sali szkolnej przedstawienie amatorskie. Grano sztuczkę p. t. „Kachna". Amatorzy, synowie miejscowych obywateli wywiązali się z ról dobrze. Należy się uznanie p. dyr. Wysklowi, jak również nauczycielowi p. Hejdzie za pracę w tym kierunku, młodzież bowiem zamiast wałęsać się bezczynnie lub rozbijać się po karczmach, spędza wieczory na próbach, ucząc się wielu dobrych rzeczy. Życzymy inicjatorom dalszej owocnej pracy w tym kierunku.

KRONIKA LIMANOWSKA.

Celem nabycia organów do tutejszego kościoła, zawiązał się komitet obywatelski w Limanowej, na czele którego stanął znany działacz społeczny, były burmistrz p. Bieda. Należy zaznaczyć, że kościół w Limanowej jest jednym z najpiękniejszych w Małopolsce. W akcji pomaga dzielnie p. Biedzie cichy pracownik na niwie społecznej p. Leśniowski.

Onegdaj okradziono restaurację w Rynku, gdzie po wyważeniu żaluzji z okna wystawowego, zabrano wszystkie flaszki z wódką. Za sprawcami poszukuje tut. post. P. P.

Pod adresem miasta i nowego burmistrza. Ciekawe, dlaczego od stacji kolejowej niema chodnika w stronę miasta? Przy najmniejszej odwilży brodzą obywatele, niby bociany, po błocie. Pożądanem by było, żeby zrealizować tę myśl, a miasto otrzyma odpowiedni wygląd.

KRONIKA GRYBOWSKA.

(R) **Z żałobnej karty.** Liczna publiczność odprowadziła na wieczny spoczynek zasłużonego obywatela Grybowa, śp. Szczepana Nalepę, który w 62 roku życia zmarł wskutek panującej powszechnie grypy. Zmarły, pochodzący z najstarszych rodów grybowskich, był długoletnim radnym i na tem stanowisku okazał się prawdziwym ojcem miasta. Dbał bardzo o sprawy rozrostu miasta, a szczególną troską otaczał miejscowe gimnazjum prywatne. W obejściu zawsze spokojny, taktowny i uczciwy, zdobył sobie powszechne poważanie i szacunek w mieście. Cześć Jego pamięci!

(R) **Sylwester.** Komitet zabawowy organizuje na dzień 31 b. m. wielką zabawę sylwestrową w sali „Sokoła". W programie wiele niespodzianek, dowcipu i humoru.

(R) **Prof. Soplica Jerzy** otrzymał zaproszenie do Warszawy, gdzie wygłosi szereg wykładów o kolendach polskich. Następne wykłady jego odbędą się w Krakowie, Katowicach, Mysłowicach, oraz Gorlicach, Tarnowie, Sanoku i Nowym Sączu. Razem z prof. Soplicą objeżdża słynny „Chór Cecyljański", w liczbie 80 osób.

(R) **Echa wystawy gwiazdkowej.** Wystawa gwiazdkowa, urządzona staraniem Zawodowej Szkoły Żeńskiej cieszyła się wielkiem powodzeniem, to też prawie wszystkie przedmioty zostały zakupione.

(R) **Jasełka w przygotowaniu.** Młodzież szkół powszechnych urządza w tym roku kilka przedstawień „Jasełek". Próby w toku.

(R) **Senzacyjna rozprawa.** Onegdaj odbyła się w tut. Sądzie powiatowym rozprawa o obrazę czci, wynikła na tle nieporozumień towarzyskich. Tak oskarżyciel, jak i oskarżony cieszą się w mieście ogólnym szacunkiem. Rozprawie przewodniczył sędzia Kulinowski, który odroczył rozprawę celem przesłuchania świadka. Senzacyjna ta rozprawa wywołała w mieście łatwo zrozumiałe poruszenie. Zakończenie nastąpi prawdopodobnie w styczniu.

ZAKOPANE.

Od A do Z.

Sportowy sezon narciarski w pełni. Inauguracją sezonu narciarskiego w bieżącym roku był urządzony staraniem Sekcji Nar. T. T. i Tow. Sokół w dniu 26 grudnia konkurs skoków na wielkiej skoczni Krokwi. — Zawodników stanęło 17, między którymi byli członkowie krakowskiej „Wisły" i lwowskich „Czarnych". Warunki śnieżne były doskonałe. Publiczności zebrało się około 3000. Pierwsze miejsce w konkursie zdobył Czech Bronisław z S. N. T. T., drugie i trzecie Cukier i Krzeptowski Andrzej z tutejszego Sokoła. Przypomnieć należy, że w biegach próbnych przed tygodniem pierwsze miejsce zajął również Czech.

Wspaniały zjazd kuracjuszy na święta. Szczęśliwie zaczęła się tegoroczna zima. Wcześnie spadły śniegi, które zadecydowały o powodzeniu sezonu zimowego. I dziś już można z całą pewnością stwierdzić, że nigdy jeszcze nie było na święta w Zakopanem tak licznego zjazdu gości. Jeszcze kilka dni przed świętami pociągi przychodziły tu kompletnie przepełnione, tak że niektóre, szczególnie luksusowe pensjonaty w ciągu jednego dnia wypełniły się po brzegi. Zjazd gości przeszedł wszelkie oczekiwania. Na ulicach tłumy rozbawionych spacerowiczów i narciarzy początkujących, uczciwi sportowcy tłoczą się poprostu na pobliskich terenach narciarskich. W schroniskach górskich nawet przepełnienie. Zrozumiałe, że w lokalach dancingowych ruch niebywały i mimo zwiększonej ich ilości (również Karpowicz sprowadził orkiestrę dancingową) wiele osób zrezygnować musi z zabawy, nie mogąc znaleść stolika.

Bawi tu wielu dygnitarzy naszych i obcych. Pan premjer Bartel, poseł turecki, ambasadorowie amerykański, duński i wielu innych. Bawi tu również ostatni laureat Kornel Makuszyński, zbierając, jak twierdzą niektórzy, materjał do dalszych „Listów z Zakopanego.

Będzie się można wspaniale zabawić. Martwotę dzisiejszą ożywią za kilka już dni dźwięki pięciu orkiestr dancingowych w pięciu tutejszych kawarniach, gdyż poza istniejącemi (Trzaski, Tatrzańską i Morskiem Okiem) została otwarta kawiarnia „Bristol" we wspaniałym nowowybudowanym gmachu przy ul. Chałubińskiego za Wodą, a pozatem restauracja pod nazwą „Przełęczy" Karpowicza na sezon nadchodzący sprowadziła również orkiestrę dancingową. Szósta orkiestra grać będzie w restauracji w Jaszczurówce, gdzie jak zwykle zimą będzie wyjątkowo wesoło, gdyż przybędzie tam przeszło stu oficerów na organizowane przez wojskowość instruktorskie kursa narciarskie. W jednej z kawiarni odbywać się będą występy kabaretowe pary tanecznej z Wiednia, a od Nowego Roku będzie ta mstały kabaret. Niezwykle wesoło zapowiadają się zabawy taneczne, z których sensacją sezonu mają być: zabawa malarzy-plastyków i Teatru Eksperymentalnego. Ten ostatni przygotowuje równocześnie wystawienie „Szopki Zakopiańskiej".

W dziedzinie artystycznej ciekawie zapowiada się wystawa obrazów malarzy, zgrupowanych w Towarzystwie „Sztuka Podhalańska", której otwarcie nastąpiło 19 grudnia.

Konkurs skoków na Krokwi w dniu 26 b. m. zainaugurował oficjalny sezon narciarski w Zakopanem, a potem aż do marca przyszłego roku jeszcze 5 razy konkursy skoków, 4 biegi konkursowe, urozmaicone biegiem sztafetowym, oraz 30-kilometrowym. Dnia 26 stycznia trójmecz: Polska-Czechosłowacja-Rumunja i wreszcie od 7 do 20 lutego zawody międzynarodowe.

Strzał w restauracji. Zakopane ogarnęła istna epidemja samobójstw. Znowu w nocy z dnia 23 na 24 grudnia w restauracji Mieszczańskiej dokonał zamachu samobójczego, strzeliwszy do siebie z rewolweru młody kuracjusz Jan Prus-Strowski. Powodem samobójstwa było krytyczne położenie finansowe, doprowadzone życiem ponad stan. — Strowski żyje, choć stan jest bardzo groźny.

Samobójstwo byłego kierownika księgarni dworcowej „Ruch" w Zakopanem. Przed paru dniami zmarł w Zakopanem, przebywający przez krótki czas w szpitalu, wskutek zaczadzenia, były kierownik księgarni dworcowej „Ruchu", Tadeusz Krzywkowski. Jak się okazało, zaczadzenie nie było przypadkowe, lecz spowodowane umyślnie w celach samobójczych. Poprzedziło je zażycie trucizny. Powodem samobójstwa był niedobór przeszło 1000 zł. w kasie księgarni „Ruchu" w Zakopanem.

Wesoła wigilja z bójką w kawiarni Tatrzańskiej w Zakopanem. W noc wigilijną wywiązała się w restauracji Tatrzańskiej sprzeczka między personalem a jednym z gości. W wyniku sporu podczas usuwania siłą z kawiarni owego gościa doszło do bójki, w której udział wzięło kilkanaście osób, ujmując się za wyrzucanym gościem. Po zlikwidowaniu sporu doszło do ostrzejszej jeszcze bójki między osobami, godzącemi poważnione strony.

Kołdry i pościel

oraz różne towary bławatne jak:

Materje na suknie, kostjumy i płaszcze, podszewki, płótna, zefiry, wsypy, flanele, barchany, firanki, dywany, chodniki, obrusy, serwety, ścierki, ręczniki i. t. d.

30% taniej niż wszędzie.

poleca

N. Szapira Nowy Sącz

ul. Jagiellońska l. 15.

Kurjer handlowo-przemysłowy.

Nowa ustawa o opłatach stemplowych z dnia 1 lipca 1926 r. wchodzi w życie w całości w dniu 1 stycznia 1927 r.

Przytoczenia całego tekstu ustawy ze względów technicznych musimy poniechać, podając jedynie taryfę opłat najbardziej powszechnych w życiu handlowem.

Weksle: Weksle krajowe i zagraniczne podlegają opłacie:

od sumy wekslowej do 50 zł. — 20 gr.,

od sumy od 50 do 100 zł. — 30 gr.,

do sumy ponad 100 zł. do 1000 zł. po 30 gr. od każdych 100 zł. pełnych lub zaczętych.

Weksle in blanko podlegają opłacie w wysokości 30 zł. z obowiązkiem dopłaty do rzeczywistej sumy wekslowej przed jej wpisaniem.

Czeki. Czeki są wolne od opłaty stemplowej. Wyjątkiem od tej zasady są dwa wypadki:

1) jeżeli wystawca daje czek innej osobie i oznacza późniejszą datę wystawienia,

2) jeżeli w czeku na rzecz określonej osoby lub na jej zlecenie wystawca i trasat są jedną osobą,

wtedy opłata stemplowa od takich czeków będzie pobierana w wysokości 0,3 proc. kwoty czekowej.

Komis. Umowy komisu, które zawiera bądź komisant, bądź komitent w zakresie swego przedsiębiorstwa, opłacającego podatek przemysłowy, podlegają opłacie 0,2 proc. sumy prowizji.

Sprzedaż. Umowy o sprzedaż rzeczy ruchomych, które bądź sprzedawca, bądź kupujący zawiera w zakresie swego przedsiębiorstwa, od którego płaci podatek przemysłowy, podlegają opłacie 0,2 procent ceny sprzedażnej.

W innych wypadkach 1 procent.

Rachunki. Rachunki podlegają opłacie: jeżeli sprzedawca, bądź nabywca zawarł umowę sprzedaży w zakresie swego przedsiębiorstwa, od którego płaci podatek przemysłowy — 0,2 proc. od sumy należności.

W innych wypadkach 1 proc. od sumy należności.

Rachunki nie przewyższające 20 zł., opłacie nie nie podlegają.

Pokwitowania. Pokwitowania z odbioru pieniędzy, papierów wartościowych i innych przedmiotów podlegają opłacie, o ile nie stwierdzają innej czynności (np. umowy) — 20 gr. bez względu na sumę.

Pokwitowania, stwierdzające odbiór przedmiotów, których wartość nie przewyższa 50 zł., opłacie nie podlegają.

Oferty. Oferty ogólnie opłacie nie podlegają. Podlegają opłacie jedynie oferty, poświadczone notarjalnie.

Obligi. Skrypty dłużne i inne pisma, stwierdzające dług, podlegają opłacie 0,5 proc. od sumy długu.

Pełnomocnictwa. Pełnomocnictwa podlegają opłacie — 3 zł.

Podania do urzędów. Podania do urzędów zasadniczo bez względu na ilość arkuszy podlegają opłacie — 3 zł.

Załączniki i odpisy podania — po 50 gr. od każdego egzemplarza.

Odwołania podatkowe. Odwołania podatkowe od wymiaru podatków, danin, cła podlegają opłacie:

jeżeli suma sporna przewyższa 100 zł. — 2 zł.,

jeżeli suma sporna jest ponad 50 zł. do 100 zł. włącznie — 50 gr.,

jeżeli suma sporna jest niższa od 50 zł. — wolna od opłaty.

PODZIĘKOWANIE.

JWPanu majorowi Drowi Mieczysławowi Foltyńskiemu za wyleczenie mojej żony ze śmiertelnej choroby, składa tą drogą serdeczne podziękowanie

A. Woroszczak.

Nowy Sącz, 31 grudnia 1926.

PODZIĘKOWANIE.

JWPanu prof. Kosińskiemu jak najserdeczniej dziękujemy za stałe i bezinteresowne udzielanie sali w „Sokole" na zebrania inwalidzkie.

Zarząd Pow. Koła Zw. Inw. Woj. Rz. P. w Nowym Sączu.

KONIEC CZĘŚCI REDAKCYJNEJ.

Redakcja nie zamówionych rękopisów nie zwraca.

Odpowiedzialny redaktor: **Jan Łobodziński.**

Sekretarz Redakcji: **Tadeusz Szczecina.**

ORZECZENIE NAUKOWE.
Ścisłe badania wykazały że
Bibułki i gilzy do papierosów
ALTESSE i MOKKA
z fabryki Altesse-Wisła S. A. w Krakowie dorównują smakiem i jakością najlepszym francuskim.

Nowo otwarty zakład fryzjerski męsko-damski
HENRYKA TOPPERA
Nowy Sącz, Szwedzka 7, obok Gł. P
Wykonuje strzyżenie, golenie, jakoteż strzyżenie Pań, mycie głowy z momentalnem wysuszeniem, farbowanie włosów tylko roślinną Oreal-Henną, rozjaśnienia ondulacje wodne i zwyczajne, masaże twarze ręczne i elektryczne, manicure. pedicure według francuskiego systemu po cenach przystępnych.

NA GWIAZDKĘ!
Ładne a tanie podarki dla małych i dużych dzieci.
! Proszę wstąpić i zobaczyć !
:-: kupno nie obowiązuje :-:
JÓZEF HOMECKI
Nowy Sącz, Jagiellońska, obok Starostwa.

Salon krawiecki
JANA RECHOWICZA
długoletniego kierownika Związku krawców w Nowym Sączu, ulica Jagiellońska l. 29.
ma na składzie na każdy sezon bogaty wybór materjałów pierwszej jakości ! !
Pracownia własna, artystyczne wykonanie według najnowszych fasonów.
Ceny przystępne! Ceny przystępne!

Pracownia krawiecka damska
Ciążyńskiego Juljana
Nowy Sącz, ul. Jagiellońska l. 25.
wykonuje wierzchy do futer, suknie, kostjumy i płaszcze, po cenach najniższych.

Włodzimierz Dobrowolski
Nowy Sącz, ul. Jagiellońska 31.
Handel towarów kolonialnych i delikatesów
Pokoje do śniadań
poleca na święta towary kolonialne, jak również konserwy wszelkiego rodzaju oraz wina krajowe i zagraniczne, wódki, koniaki i likiery.
Specjalność!
Kiełbasa czysto wieprzowa
Starosądecka.
Codziennie świeża
Kawa palona

KRYNICA
W pobliżu nowych łazienek
Pensjonat prez. „Wilson"
Wszelkie wygody nowoczesne. Położenie cudowne, kuchnia wyśmienita, koncerty radjowe.
Jadalnia jasna, dębowa do sprzedania, bliższa wiadomość w Administracji „Gońca Podhalańskiego" Nr. 98.

Nawozy sztuczne
jak: superfosfaty mineralne i kostne z fabryk J. i K. Towarnickich we Lwowie (S. A.) sole potasowe, kainit, azotnik mielony i granulowany poleca na najdogodniejszych warunkach
Dom handlowy i przemysłowy
ADAM BILIŃSKI
Kraków, ul. Garbarska 5, I p.

Nowoczesna Sztuka Fotograficzna
„BRACIA DWORZAK"
N. Sącz Jagiellońska l. 46. Filja l. Limanowa ul. Krakowska l. 6.
zasyła wszystkim swoim klijentom i odbiorcom, życzenia „Wesołych Świąt" Upraszamy o łaskawe zwiedzenie nowych wystaw. Zakład nasz w pierwsze święto Boż. Narodzenia jest zamkniętym, w drugie święto jak zwykle otwarty
Nowe wystawy. Nowe wystawy.

WOLF ROSSENBLUM
Kraków, Grodzka 40.
Telefon Nr 5138. Konto P. K. O. Kraków 400.026.
Założony w roku 1890.
Hurtowny skład przyborów kancelaryjnych, wszelkich papierów do pisania i pakowania, pamiętniki, przybory do maszyn i taśmy do tychże, bibuła na kwiaty, karty do gry, Karpalit i Piatnik.
Wielki wybór papierów listowych w mapkach i kasetkach 25/25 i 100/100.

Wzorowa szkoła pisania na maszynach
AUGUSTA BECKA
W NOWYM SĄCZU, RYNEK 11.
Udziela nauki na maszynach różnych systemów według metody amerykańskiej (system 10-cio palcowy)
Po ukończaniu kursu uczniowie otrzymują świadectwo.
Wpisy codziennie od godziny 4 ej do 7-ej wieczór.
Zarazem przyjmuje do przepisywania i powielania w dowolnej ilości egzemplarzy, wszelkie pisma, okólniki, prace naukowe, sprawozdania, podania, druki dla P. T. Kupców, Adwokatów, Notarjuszy, t. p. po cenach nader przystępnych. Zamówienia z prowincji uskutecznia się odwrotnie.

Dom Handlowy i Przemysłowy
ADAM BILIŃSKI
Kraków, Garbarska 5 I p. (firma istniejąca od r. 1906)
Pośredniczy przy kupnie i sprzedaży realn., parcel, will w miastach i zdrojowiskach, dóbr tabularnych, terenów naftowych i td.
Koncesjonowane biuro wynajmu mieszkań, lokali przemysłowych i składów.
Zastępstwo fabryk. Obrót towarami.

Zapisujcie się na członków Radjoklubu
w Nowym Sączu.
Członkowie korzystają z różnych przywilejów oraz ulg w nabywaniu sprzętu rad.
Klub udziela bezpłatnie porad w dziedzinie radjofonji.

Przy wszelkich zakupach
prosimy powoływać się na ogłoszenia
w „Gońcu Podhalańskim".

Pierwsza Nowosądecka chemiczna
Farbiarnia Stefana Frankiewicza
jedyne w N. Sączu tego rodzaju, koncesjonowane przedsiębiorstwo pod fachowo wykształconem kierownictwem.

Przyjmuje do farbowania wszelkie materjały w zakres farbiarstwa wchodzące, jako to:
płaszcze, kostjumy, ubrania, suknie, pluszе, jedwabie, gazy jedwabne i t. p., używając do tego celu barwników pierwszych światowych firm, nie działających ujemnie nawet na najdelikatniejsze materjały.

Wszelkie zamówienia przyjmuję wyłącznie w mej pracowni przy ulicy Kraszewskiego Nr. 21. (za Kamienicą).

Zamówienia z prowincji przyjmuję i odsyłam pocztą w przeciągu 7-miu dni.

NA ŚWIĘTA!!
Cukry. czekolady, ciastka i t. p.
o 50% taniej niż wszędzie
poleca w wielkim wyborze i w najlepszym gatunku, firma znana z solidnej obsługi.
KALMAN SIERADZKI.
NOWY SĄCZ, UL. LWOWSKA 6

Powszechnie znana z solidnej, dokładnej, trwałej a szybkiej roboty
CHEMICZNA FARBIARNIA
„PRYZMAT"
Nowy Sącz, ul. Klasztorna l. 1537, filja PRALNIA NARODOWA Szujskiego 4

Przyjmuje do farbowania i chemicznego czyszczenia wszelkie materjały w zakres ten wchodzące, jakoto: ubrania męskie, damskie, dziecinne, wełniane, półwełniane, płócienne, jedwabie, gazy, markizety i t. p.

Do czyszczenia przyjmuje oprócz ubrań, również portjery, narzutki, dywany.

Sprzedaż hurtowna **NA POST** Sprzedaż detaliczna
Śledzie „Matjasy" angielskie, szkockie, holenderskie, norwedzkie (do marynowania), śledzie marynowane i zwijane, moskaliki własnego wyrobu i zagran.
Piklingi i sproty codziennie świeże poleca w wielkim wyborze i w najlepszym gatunku znana z solidnej obsługi firma
Mina Hecht
w Nowym Sączu, ul. Romanowskiego 2.

Stanisław Bocheński
Nowy Sącz, ul. Jagiellońska l. 46
Pracownia rymarsko-tapicerska, skład powozów, sani, wózków, i uprzęży.
Wykonuje wszelkie roboty i reperacje w zakres powyższy wchodzące.

DROBNE OGŁOSZENIA

WOLNE POSADY.

Chłopców i kolporterów do roznoszenia „Gońca Podhalańskiego" za wyższą prowizją poszukuje się. Zgłoszenia osobiste do Wydawnictwa „Gońca Podhalańskiego., ul. Jagiellońska 29. — I.

MIESZKANIE.

Składające się z I-/-3 pokoji z kuchnią i przynależnościami poszukuję zaraz lub później
Zgłoszenia do Redakcji „Gońca Podhalańsk."

ZGUBIONO

Książeczkę wojskową P. K. U. Nowy Sącz na imie Marjan Hilenbrand — Łaskawego znalazcę uprasza się o oddanie w Administracji „Gońca Podhalańskiego" Nowy Sącz, ul. Jagiellońska.

Śniegowce w różnych kolorach
już nadeszły do firmy
S. Scherlip, N. Sącz, Jagiellońska 8
oraz poleca największy wybór obuwia damskiego, męskiego i dziecinnego po cenach nader niskich.

FUTRA
ZAKŁAD KUŚNIERSKI - N. Sącz ul. Szwedzka (vis-a-vis Rady Pow.)
Poleca na składzie gotowe płaszcze, szale i t. p.
Przyjmuje również łaskawe zamówienia oraz uskutecznia wszelkie roboty w tym zakresie z powierzonych materjałów w starannie i po cenach umiarkowanych.
I. GLASBERG.

Pojawił się
I-szy zeszyt
BIBLJOGRAFJI LEŚNEJ
Inż. EDWARDA MIGDAŁA
Radcy leśnictwa
TADEUSZA GROCHOWSKIEGO
Format kieszonkowy, str. 64. Cena 2 zł. 20 gr
TREŚĆ:
Przedmowa Prof. St. Sokołowskiego.
Wstęp Inż Edwarda Migdała.
Część I. Leśnictwo: Alfabetyczne zestawienie dzieł od XVI do XX wieku.
Kupno I zeszytu obowiązuje do odebrania następnego zeszytu.

Zakład fryzjerski męsko-damski
Marjana Kołodzieja
Nowy Sącz, ul. Jagiellońska 16.
poleca się PT. Publiczności
Osobny gabinet dla Pań!
Ondulacja zwyczajna i wodna.
Manicure.

Codziennie Codziennie
KONCERT
oraz
PRODUKCJE
pierwszorzędnych sił artystycznych
W KAWIARNI „IMPERIAL"
w Nowym Sączu.
Początek o godzinie 8-ej wieczór.
Wstęp wolny.
Kuchnia znakomita. Wódki. Koniaki i likiery najprzedniejsze. Wina francuskie, austrjackie i węgierskie.
CENY UMIARKOWANE.

„POPRAD"
TOWARZYSTWO BUDOWLANO-PRZEMYSŁ.
Sko z ogr. odpowiedzialnością
w Nowym Sączu — Wólki, ulica Żeglarska.
Poleca na sezon budowlany:
najlepszą cegłę i dachówkę z własnej cegielni parowej, materjał drzewny, jak łaty, rygle, belki, deski itp
Spółka podejmuje się budowy gotowych domów i wil murowanych, drewnianych i wszelkich dostaw. oraz przedsiębiorstw budowlanych.
Wykonuje wyroby stolarskie, budowlane oraz meblowe t. j. wewnętrzne urządzenia pokoji sypialnych, salonów wil. na zamówienie we własnej stolarni maszynowej.
Wyrabia i sprzedaje saneczki 2 i 3 osobowe w cenie od 17 do 28 zł.
Przyjmuje się również drzewo do przetarcia.

Zakład malarstwa ściennego i pokostnictwa
FRANCISZKA SARNY
absolwenta szkoły artyst. przemysłu w Krakowie
NOWY SĄCZ, ul. Sienkiewicza 11.
wykonuje
roboty dekoracyjne, pokojowe, szyldy i pokostnictwo.
Ceny niskie.

JEDYNA NA PODHALU!!
Podhalańska fabryka przetworów chem.
J. Gutkowskiego i Ska
Telefon 119. w Nowym Sączu Długosza 31.
poleca niezbędne podarki na NOWY ROK
Mydła toalet. „Szarotka" kule
Mydła toalet. „Szarotka" owalne
Mydła toalet. „Szarotka" kwiatowe
Mydła toalet. „Szarotka" glicerynowe
Mydła toalet. „Szarotka" marmurowe
Mydła toalet. „Szarotka" migdałowe śnieżno białe
Mydła toalet. „Szarotka" luksusowe
Mydła toalet. „Szazotka" akademickie
Mydła do golenia „Szarotka" w kostkach i rulonach
Mydła pralne „Szarotka" w kawałkach 1/2 i 1/4 kg. perfumowane
Mydła pralne „Szarotka" migdałowe białe

Nowootworzona
Pracownia obuwia
WŁADYSŁAWA BUBLIKA
Nowy Sącz, ul. Kunegundy l. 710.
vis â vis restauracji pod Kogutkiem.
Wykonuje wszelkie roboty wchodzące w zakres szewstwa, po cenach jak najniższych również i na raty.
Przyjmie chłopca do praktyki.

OKAZJA! OKAZJA!
Z powodu zwinięcia interesu zupełna wysprzedaż do końca grudnia 1926 r.
Towary bławatne, płócienne, flanele, barchany, bielizna ciepła męska i damska, pończochy, skarpetki i różne dodatki. Ceny najniższe.
poleca
JULJAN CIĄŻYŃSKI
NOWY SĄCZ, UL. KOŚCIUSZKI 9.

BIBLJOGRAFJĘ LEŚNA
Inż. EDWARDA MIGDAŁA
radcy leśnictwa
i TADEUSZA GROCHOWSKIEGO
wysyła na zamówienie Wydawnictwo Nowy Sącz, ul. Żółkiewskiego l. 6.

BIURO INŻYNIERSKIE
i architektoniczno-budowlane
Inż. Michała Jastrzębskiego
(rządowo upoważnionego inżyniera cyw. i bud.)
W NOWYM SĄCZU
ul. Jagiellońska 20. II p. Telefon Nr. 69.
Wykonuje plany, kosztorysy, oszacowania, kierownictwo i przedsiębiorstwo budowy w dziale architektoniczno-budowlanym budowy dróg, kolei, mostów, budownictwa wod., regulacji miast i pomiaru gruntów.
Udziela bezpłatnych informacyj w sprawach budowlanych i pomiarowych.

PRACOWNIA KRAWIECKA DAMSKA
M. BŁACHUTA
Nowy Sącz, ul. Jagiellońska l. 16
wykonuje kostjumy, płaszcze, wierzchy do futer i suknie po cenach najniższych.

Ogłoszenie!
Miejski Zakład Elektryczny w N. Sączu
(na Wólkach)
sprzedaje niżej cen fabrycznych żarówki elektryczne bardzo wytrzymałe, wypróbowane, w najlepszym gatunku
począwszy od Zł. 2.40 za sztukę,
aż do odwołania.

PRIMA AIDA
BIBUŁKI I GILZY DO PAPIEROSÓW
przewyższają pod względem jakości nawet bibułkę francuską.
Świadectwo:
Na zasadzie analizy porównawczej, nad bibułkę papierosową z wodnym znakiem, wyobrażającym szabelkę z napisem „Papier Aida", oraz takąż bibułką pochodzenia francuskiego pierwszorzędnej marki, stwierdza się, że obydwie porównawcze bibułki spalają się całkowicie, nie wydzielając nieprzyjemnego zapachu, przyczem bibułka „Aida", jako zawierająca mniej substancji organicznej, jest lepszą od bibułki francuskiej.
Prof. K. Smoleński
Kierow. Zakładu Technologji Ogólnej Organicznej i Technologji Węglowodanów Politechniki Warszawskiej
M. Struszyński.

Wydawnictwo „Goniec Podhalański", wł. Kazimierz Prawdzic-Filipowicz. Drukarnia Józefa Pisza w Tarnowie — pod zarządem St. Starosk[illegible]